Rok III. Katowice, Niedziela dnia 25-go Grudnia 1904 Nr. 296

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“ z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów i markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki:	Wschód słońca:	Zachód słońca:	Imiona słowiańskie:
26-go grudnia: Szczepana m.	godz. 8 minut 13	godz. 3 minut 48	26-go grudnia: Wróciwój.

Wesołych Świąt!

Wesołych Świąt!
Rozpogodźcie wasze czoła...
Brzmi piosenka dziś wesoła,
Bóg zamieszkał między nami
Wielki Bóg...
On, co rządzi gwiazd krociami,
On, co istniał przed wiekami,
W ziemski próg
Zstąpił dzisiaj i w żłobeczku
Leży cichy na sianeczku...
On, co losy świata waży,
Sprawiedliwość trzyma w straży...
On, co liczy łzy i rany
On dziś z niebios tu zesłany,
Wielki Bóg...
W Polski próg.
Dziś zawita — pokój zsyła
Więc piosenka dzwoni miła
Wesołych Świąt!

Wesołych Świąt!...
Miejcie serca ukojone
I nadzieją ozłocone.
Miną cierpień i krzywd lata
Przyjdzie dzień...
Gdy się zmienią prawa świata...
Bo przez wspólną moc wytrwania,
Bo przez wiedzę praw poznania,
Przez odwagę nieugiętą
I przez miłość kraju świętą,
Wielka siła się wyłoni,
A gdy pójdziem dłoń przy dłoni
Zniknie cień,
Błyśnie dzień!
Odrodzony będzie kraj,
Czego dożyć Boże daj:
Wesołych Świąt!

Jadwiga z Łobzowa.



W wigilijny wieczór.

Na choince, świece płoną,
W szczęściu serca wszystkie toną,
Radość bije z czół! —

Zastawiono pośród chaty,
Biały, gdyby lilii kwiaty,
Wigilijny stół.

A po polach jakieś granie.
Cudne granie i śpiewanie
Niby z jakich nut.......

Las w cichości, pieśni słucha,
Wierzba dziwi się starucha,
U rozstajnych dróg.......

Bo tak, nawet nie grywali,
Pastuszkowie, co pasali
Stada białych trzód.

To Anieli święci grają,
Ziemi, ludziom ogłaszają,
Że się rodzi Bóg!

Z tej Przeczystej, z tej Lilii,
Z tej Najświętszej, z tej Maryi,
Co króluje nam!

By okupić nasze grzechy,
By udzielić nam pociechy,
Bóg przychodzi sam!

Janina Różańska.

W żłobie leży...

Oto pierwsze słowa pieśni, rozlegającej się dzisiaj po kościołach i mieszkaniach naszych.

W żłobie leży ten, co godzien był leżeć w królewskiem łóżeczku.

W żłobie — w stajence lichej dla bydląt — leży ten, co był Panem wszelkiego stworzenia i całego świata. Bogu swemu ludzie nie dali przytulku u siebie!...

O, jaka pociecha mieści się w tem uniżeniu Zbawiciela Pana dla nas Polaków! Nie chcą i nam dać przytulku nieżyczliwi; ba, zrobili prawo, by za pomocą jego uniemożliwić nam tworzenie siedzib. Usuwają nas, gdzie mogą, wypychają, a radziby się nas pozbyć docna (calkowicie), gdyby to możliwem jako było. W poniewierce, w pomiataniu i w pogardzie się znajdujemy. Mieszkania nasze ubogie i nędzne, niby stajenki... Jakżeśmy podobnymi do samego Boga dziś się rodzącego!

W żłobie leży... Pobiegnijmy w duchu ku temu żłóbkowi, przypatrzmy się tej dziwnej dziecinie a nabierzmy z widoku jej pociechy i otuchy. Wynurzmy też temu dzieciątku prośby nasze: aby nas uczyniło wytrwałymi w utrapieniach, a statecznymi w weselach; pobożnymi w modlitwach, a trzeźwymi przy zabawach. Wynurzmy mu naszę chęci że się jemu przypodobać chcemy, że jemu na cześć działać chcemy, że jemu radość a nie smutek sprawiać, jego chwale a nie hańbie żyć pragniemy.

Prośmy dalej, aby uczyniło matki nasze podobnemi do Swej własnej świętej Matki, t. j. troskliwemi o swe dziatki a skromnemi, pokornemi, tak, aby one za przykładem Matki Bożej chroniły i broniły dziatki swoje od szkody i nieszczęścia na ciele i na duszy: aby kształciły serduszka ich ku Bogu słowami swemi, aby baczyły na to, gdzie i z kim się bawią, by się nie popsuły; aby je uchowały przed utratą wiary świętej katolickiej i przed utratą mowy swojej macierzyńskiej; aby od Tej, która nazwana jest Stolicą mądrości, nabrały mądrości dla siebie, dla swojej zasługi ku wychowaniu cnotliwego pokolenia.

Prośmy i za ojców naszych, aby byli jak ów Józef święty pracowici, bogobojni, czujni; aby zarobku swego nie nosili — hańbę czyniąc »Dzieciątkowi« — do karczmarza; aby czytając uczciwe gazety nabywali świadomości o grożących im niebezpieczeństwach; aby zdołali uchronić rodziny swoje, jak Józef święty tę dziecinę Bożą i Matkę Jej uchronił przed Herodem.

Takie niechaj będą uczucia nasze i modły nasze w dniu świątecznym Bożego Narodzenia.

Smutna Gwiazdka.

Już około 100 000 Polaków, jak obliczają, walczy za nieswoją sprawę w szeregach rosyjskich na dalekim Wschodzie, a teraz wyszedł ukaz nakazujący mobilizacyę w okręgach warszawskim, wileńskim, kijowskim, kazańskim, petersburskim, moskiewskim i odeskim, jak już o tem donosiliśmy.

Tem samem rząd rosyjski wyprawił braciom naszym za kordonem gorzką Gwiazdkę. Ileż to braci, synów, ojców rodzin przybranych w szynele popędzą do Mandżuryi, aby tam bili się za cara! Ileż rodzin pozbawionych będzie dzielnych żywicieli! Jakaż je czeka bieda i nędza, zwłaszcza, że i tak zastój ekonomiczny jest okropny.

To też nie dziw, że ogromne masy rezerwistów nie chcąc marnie ginąć — może nie od kul japońskich, lecz z głodu, chorób i nędzy — na dalekim Wschodzie, wolą raczej pójść na wygnanie i uciekają za granicę, zwłaszcza do Galicyi.

Ze Lwowa donoszą, że z powodu urzędowego ogłoszenia mobilizacyi w guberniach kaliskiej, piotrkowskiej, radomskiej i kieleckiej napływ dezerterów do Galicyi jest tak wielkim, jak nigdy dotąd. Większość ich w opłakanym znajduje się stanie, pozbawiona wszelkich środków do życia. Komitety pomocy w Brodach, Tarnopolu, Lwowie, Krakowie i Oświęcimiu z powodu braku środków nie mogą wobec ogromnego napływu dawać zasiłków. Jedynie drobną część dezerterów ekspedyują do Ameryki. Zamożniejsi, których jest bardzo mało, nie zatrzymują się w Galicyi lecz wprost udają się na Hamburg do Ameryki.

Polska.

Zabór pruski.

Proces wytoczony przez księdza Jeskego.

Przed poznańskim sądem ławniczym miał się odbyć proces, który wytoczył ks. Jeske z Łazarza rodzinie pp. Jesków z powodu znanego oświadczenia, w którem wyparli się jego za to, że publicznie ogłosił, iż jest Niemcem.

Oskarżeni byli pp.: Andrzej Jeske z Łowencina, Wojciech Jeske z Jeżyc, Jan Jeske z Kostrzyna, Wawrzyn Jeske z Poznania, pani Katarzyna Remlein z domu Jeske z Rataj i p. Józef Szmyt, odpowiedzialny redaktor »Wielkopolanina«, którego rodzina Jesków upoważniła do ogłoszenia owego oświadczenia.

Obrońcą pp. Jesków byli mecenasi dr. Zygmunt Dziembowski i Adam Woliński, a pana Szmyta mecenas Jarogniew Drwęski. Jako zastępca księdza Jeskego występował adwokat p. Jaretzky, żyd.

W trakcie rozprawy oświadczył adwokat Jaretzky, że »ksiądz Jeske nie jest mściwy, że mu nie zależy na tem, aby oskarżonych zasądzono, lecz chodzi mu o własną obronę, dla tego — gotów jest cofnąć skargę«. Ks. Jeske też to uczynił po naradzie obrońców z oskarżonymi. Natomiast rodzina Jesków zobowiązała się ogłosić oświadczenie mniej więcej tej treści:

»Nie mieliśmy zamiaru obrazić księdza Jeskego w odnośnem oświadczeniu, umieszczonem w »Wielkopolaninie«, lecz chcieliśmy jedynie dać wyraz swojemu uczuciu narodowemu jako Polacy. Ubolewamy nad tem, jeżeli mimo to ks. Jeske czuł się obrażonym«.

Przeciw polonizacyi Zachodnich Niemiec

występuje rząd z energią sobie właściwą. »Zeitschrift für Agrarpolityk« zamieszcza w najświeższym numerze, że na podanie kół handlowych okręgu bielefeldskiego o udzielenie pozwolenia zatrudnienia zagranicznych robotników Polaków w zakładach przemysłowych, nadeszła ze strony odnośnych władz odpowiedź, iż wedle rozporządzenia pruskiego ministra spraw wewnętrznych, zatrudnianie zagranicznych robotników polskich w zakładach przemysłowych na Zachodzie bezwzględnie jest zabronionem. Nie ma najmniejszego zaś powodu, aby odnośne przepisy uledz miały jakiejkolwiek zmianie a tem mniej, aby miały być zniesione, tym więcej, że w latach ostatnich wzmagająca się agitacya narodowa polska, nakazuje zarządzenie zawczasu odpowiednich środków przeciw ewentualnemu osiedlaniu się tam zagranicznych Polaków. Stosunki panujące w niektórych powiatach nadreńsko-westfalskiego okręgu przemysłowego, zamieszkałych przez liczną polską ludność roboczą, dają powód do słusznych obaw, coby się stać mogło, gdyby pozwolono i nadal ludności polskiej osiedlać się tamże. Na zatrudnianie zagranicznych polskich robotnich w rolnictwie, pozwala tam rząd jedynie ze względu na wielki brak sił roboczych wiejskich, i to tylko na czas ściśle ograniczony, w przeciągu roku kalendarzowego.

Słuchaj i podziwiaj świecie cywilizowany!

Komisya kolonizacyjna

rozparcelowała w roku bieżącym 60 włości, obejmujących razem 96 tysięcy 544 morgi i urządziła na nich 1500 osad. Z urządzonemi w r. z. 900 osadami, będzie komisya w przyszłej wiośnie miała 2400 gotowych kolonii do obsadzenia. Dotychczas w żadnym roku tyle osad gotowych nie było.

Zakaz policyjny.

Na życzenie ks. proboszcza Bronisza powzięło Towarzystwo Robotników polskich w Rozdrażewie zamiar urządzić na sali pana Kaczmarka przedstawienie amatorskie »Genowefa«. »Gazeta Ostrowska« dowiaduje się, że komisarz obwodowy odmawia pozwolenia na to przedstawienie, ponieważ podług jego zdania sala nie odpowiada przepisom policyjnym. Kiedy przed niedawnym czasem odbyło się na tej sali przedstawienie niemieckie, przepisów policyjnych nie stosowano.

Sprawę zakazu mówienia po polsku w rodzinach nauczycielskich, również jak adresów polskich i zakazu kupna ziemi omawia paryski »Temps« w artykule wstępnym. Ponieważ naszym czytelnikom rzeczy te są znane, podajemy jedynie końcowy ustęp rzeczonego artykułu:

»Co teraz wymyśli jeszcze administracya pruska, pytają wszyscy. Dla każdego bezparcyalnego człowieka rozpatrującego te stosunki, jedno jest pewnem, że rząd pruski kroczy nie po najlepszej drodze. Aby zdobyć przywiązanie ludu, należy postępować w sposób zupełnie inny. Przed Prusami inne już narody zrobiły pod tym względem doświadczenia i cofnęły się z podobnej drogi zawczasu«.

Zabór rosyjski.

Z powodu zamachu

na naczelnika policyi w Częstochowie zjechał tamże celem wyśledzenia napastnika kapitan policyi z Łodzi z kilku tajnymi policyantami. Są oni postrachem dla gości przebywających w hotelach, kawiarniach i restauracyach. Chwytają gości i prowadzą ich na policyę celem stwierdzenia osobistości. Dwie kobiety opowiadały na targu, że napastnik jest blondynem. Odtąd wszyscy blondyni narażeni są na nieprzyjemności na ulicach. Tajni policyanci zatrzymują każdego i pokazują ich owym kobietom. Zaledwie który blondyn zostanie uwolnionym, aresztuje go drugi policyant i znów powtarza się ta sama historya. Niektórzy blondyni kazali sobie ufarbować włosy, aby zabezpieczyć się przed napastowaniem policyantów.

Rodzice! uczcie dzieci czytać i pisać po polsku.

Wiadomości ze świata.

Cesarz Wilhelm II i jego wyznanie.

Jak donosi »Deutsche Ztg.« dr. Fryderyka Langiego, klerykalne koła rzymskie wierzą, iż cesarz Wilhelm przyjął potajemnie katolicyzm. Wobec tego pisze »Köln. Volksztg.« co następuje: »W dobrze instruowanych sferach katolickich nikt w zmianę wyznania cesarza nie wierzy. Za to prawdą jest, że zagranicą istnieje zapatrywanie, jakoby cesarz w rzeczach wiary zbliżał się do Kościoła katolickiego. Dlatego powtarzamy jeszcze raz z całą stanowczością, że nie jest to niczem innem, jak wytworem fantazyi. Faktem jest, że cesarz Wilhelm nie robi różnicy, czy kto jest protestantem, czy katolikiem, jeżeli mu tylko jako człowiek jest sympatycznym, lecz od wiary katolickiej cesarz przynajmniej tak samo jest oddalony, jak jego ojciec i dziad«.

Podatek dochodowy od Spółek.

»Berl. Pol. Nachr.« donoszą, iż spółki z ograniczoną poręką z całą pewnością zostaną pociągnięte do podatku dochodowego i to przy sposobności rewizyi prawa o podatku dochodowym.

Wojna Niemców z murzynami.

Jenerał Trotha donosi pod dniem 20 b. m. z Windhuku: Lengerke udał się z 8 kompanią i 8 bateryą z Keetmanshopu do Koes. Kompania 3 i część bateryi górskiej pozostała celem zabezpieczenia Keetmanshopu i Bersaby. Dnia 15 b. m. pobił Langerke szczep Velshaendragerów pod Koes, którzy rozproszeni zostali i uciekali podobno na łeb na szyję. Nieprzyjaciel utracił podobno 22 zabitych, a 300 sztuk bydła dostało się w ręce niemieckie.

Wydalenie cudzoziemców.

Sultan marokkański usunął wszystkich Europejczyków z służby państwowej. Ponieważ to nastąpiło krótko przed wyjazdem misyi Francuskiej do Fezu przeto oznacza akt ten, że sultan pod wpływem kliki reakcyjnej dąży do wypędzenia wszystkich Europejczyków z Fezu. Z powodu postanowienia sułtana, by usunąć wszystkich urzędników europejskich, będzie zmuszoną także komisya wojskowa opuścić miasto Fez. Tylko francuskich instruktorów wojskowych w Tangerze i Udja na granicy marokańsko-algierskiej nie dotyka ten rozkaz. Paryski »Matin« pisze, że Francya, która zamierza rozprzestrzenić się w Marokko pokojowo, nie może zgodzić się na to, aby usunięto, lub ograniczono komisyę wojskową, od której więcej niż kiedykolwiek zależy pokój tego kraju.

Jan Świerk.

„Wśród nocnej ciszy!“

Białe płatki śniegu sypały się...

Na suchych liściach paproci ścieliły warstwę puszystą. Grube konary drzew owijały z jednej strony białej wstęgi welonem.

A noc szła cicha i jasna.

Rozplotła złote włosy gwiazd i błyskała niemi raz poraz. Rozwinęła wielkie skrzydła ciszy i wszystkich bolów jęki płoszyła, każąc milczeć im.

— Teraz zbliża się Jasność — Jasności, Miłość — Miłości — Radość i ukojenie wszystkich krzywd ziemi spłynie tu z nieba... szeptała noc cicha i pogodna... więc będziecie spokojni — rozgrzejcie serca... Betleemska gwiazda zabłyśnie...

Bór stawał się jak skamieniały.

Wicher zarył się w zaroślu i przestał istnieć...

Białe płatki śniegu sypały się zwolna i ścieliły jasną czystą drogę po wielkim ziemi obszarze.

A noc szła polami, lasami, do chat śpieszyła, nad miasta ścieliła swe skrzydła ciche i siała wokoło pociechy ziarna.

Stanęła w drodze spieszącym kozakom i pyta:

— Po co idziecie?..

Nie zatrzymuj nas — nie zasypuj śladów po śniegu, spieszymy mordować, zabijać, wieszać... świeć jasnym miesiącem, błyskaj gwiazd włosami, byśmy odnaleźli »buntowników«, byśmy porwali winnych, prędzej o prędzej!..

— Czyż wam ta noc nie da ludzkich serc uczucia?.. czyli nie złożycie broni, aby wznieść ręce ku niebu?.. Wróćcie, o wróćcie do swoich chat — do swoich ziem...

— Pułkownik Weintreube nam iść karze.

— Major Zankizów nas prowadzi.

— Adjutant hrabiego Berga, rotmistrz Wahl komenderuje nami, iść musim, iść musim...

Pomknęli...

Roździelili się w pięć ramion i jak olbrzymi polip z wyciągniętemi łapami otaczać poczęli ciemny, gęsty bór...

Konary jego stroiły się w białych welonów szaty — paprocie usypiały pod śniegu welonem.

. . . .

. . . .

W głębi boru spoczywali oni.

Od dziewięciu dni byli w ciągłym marszu.

Ani dnia im, ani nocy nie było na wytchnienia chwilę.

Od 36 godzin w ustach nic nie mieli, gnani pościgiem moskiewskich siepaczy...

Lecz teraz spokojnie zabrali się do roboty.

Odgrzebują śniegu puchową zasłonę, rozbijają zmarzłą ziemię, nadsłuchając, czyli jeszcze nie uderzy żelazo o żelazo.

Młody, 26 letni dowódca oddziału daje rozkazy.

— Głębiej! Na lewo, ku tej jedlinie starej, bliżej ku dębom.

Kopią żywo. Ci, co zmęczeni, oddają narzędzia towarzyszom.

— Gdy broń wydostaniemy, pójdziemy do wsi, powiada najmłodszy z oddziału, Ludwiś, a jużci w dzień Bożego Narodzenia napadać na nas nie będą. Jakżeby? w takie święto?

— Byle spocząć choć dzień jeden, szepce zecer Warszawski — ostatni kęs chleba oddałem dowódcy wczoraj.

— Jest broń!.. zawołał ktoś nagle.

Rzucili się wszyscy z gorączką, chwytając, wyciągając ręce, dobijając się o nią jak o najdroższy skarb ziemi...

Lecz ledwie kilkanaście sztuk karabinów ujęto w ręce — huknęły nagle strzały z stron czteru.

Zagrzmiał bór echem dziwnie odbitem, a widz odziału zakomenderował.

— Do walki!..

Na 140 ludzi, tworzących oddział, dziesięciu tylko było dobrze uzbrojonych i na koniach, reszta pieszo, bez broni, wymęczona dziesięciodniowym marszem, głodem i zimnem osłabiona.

A tu z stron wszystkich grają kule moskiewskie i ścieląc rannych, barwią śniegu szatę krwi koralami.

— Dajcie mi broń! żebrze Ludwiś najmłodszy, czemże ich pokonam, gdy broni nie mam.

— Daj mi ładunek, woła inny, wyciągając ręce do towarzysza.

— Ostatni! z jękiem odpowiada kolega i roździelając na dwie połowy, daje towarzyszowi pół ładunku.

Paweł Koza, dowódca odziału, kieruje walką.

Wie, że mu się przedostać stąd trzeba, bo inaczej zginą wszyscy, ale którędy uchodzić, nie wie. Kule grają z czteru stron — a noc jasna zdradza ich każdy krok.

Walka staje się rozpaczliwą.

Ranni, nie uważając na ból, rwą się dalej do bitwy. Ci, co chwilę spoczywają, oddają broń tym, którzy jej nie mają.

Koza czuje ból w prawej ręce — strzela — w karku go pali, krew sączy się po szyi i orderami najszlachetniejszemi zdobi pierś młodzieńca.

Co raz bliżej wrogowie.

Co raz gęściej sypią się kule.

Co raz więcej korali krwi po śniegu się toczy.

A noc wigilijna idzie polami lasami i pod chat okienkami stojąc, powtarza.

— Wśród nocnej ciczy — głos się rozchodzi.

Wstańcie pasterze, Bóg się nam rodzi!...

. . . .

. . . .

Tak w roku 63 w noc Bożego Narodzenia walczyli nasi, otoczeni z stron czteru, tak Moskwa grała kul piekielną muzyką wtedy, gdy się ludzie po chatach dzielili opłatkiem białymi z łzami wspominając tych, co nieobecni, szeptali: — Błogosław im Boże w walce za wolność!

Tej samej nocy, kiedy w okolicy Gorwalina walczył Paweł Koza w stronie Adamowa również wrzała zacięta walka. Tam na oddział Kruka przyszli moskale z wielką siłą i od piątej rano do drugiej po południu krwawo znaczyli swą drogę.

W dobie ofiar i walk za wolność narodu, nawet wśród dnia uroczystego i święta największego, krew polska musiała spadać koralami łez.... a po chatach lud śpiewał »Wśród nocnej ciszy«.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Do dzisiejszego numeru „Górnoślązaka dołączony jest dodatek.

— Z powodu Świąt Bożego Narodzenia wyjdzie następny numer „Górnoślązaka“ dopiero na środę o zwykłym czasie.

Katowice. Dyrekcya górnośląskich kolejek elektrycznych ogłosiła, że ceny biletów jazdy zostaną podwyższone. Wiadomość ta wywołała ogólne niezadowolenie i zachodzi pytanie, czy dyrekcya dobrze wyjdzie na tem podwyższeniu. Odzywają się bowiem głosy, czy nie lepiej w takim razie chodzić pieszo, bo kolejki jeżdżą tak wolno, że czasu nie oszczędzi się prawie wcale, używając jej; chodzi tylko o fatygę. Oszczędzi się jeszcze niepotrzebnego gniewu i zgryzoty, gdy na przystankach czekać trzeba nie wiedzieć jak długo, bo kolejki zbyt punktualne nie są. Pewnie więc na przestrzeniach, zwłaszcza krótszych, dyrekcya wnet zauważy ubytek jadących. Tak n. p. mieszkańcy Zabrza Zaborza odwiedzać się będą odtąd nawzajem »na piechotkę«. Niektóre gminy podobno wybierają się do dyrekcyi z protestem, do którego upoważniają je umowy, zawarte z dyrekcyą przy oddawaniu jej gruntów i dróg pod kolejki.

Bytom. W środę, dnia 21-go b. m. toczył się — jak już krótko donosiliśmy — nowy proces »Gwiazdy« o »podburzanie do gwałtów« z powodu artykułu p. t.: »Gdzie mi dobrze — tam ma ojczyzna«.

Inkryminowano ustępy, w których autor powiedział, że pochód narodu niemieckiego naznaczony jest krwią i łzami i że Niemcy wobec narodów podbitych stosowali się zasadą: »albo zgiąć — albo złamać!« Zasada ta stała się ich testamentem politycznym i niejako zlała się z drugą zasadą: »siła przed prawem«.

Przewodniczący w toku obrad oświadczył, że chyba nie potrzeba lepszego argumentu na uzasadnienie oskarżenia, jak samo odczytanie artykułu, który oczywiście mógł czytelników »Gwiazdy« podburzyć przeciwko ludności niemieckiej. Używano w nim wogóle zwrotów, które do żywego oburzyć muszą każdego Niemca.

Prokurator zaznaczył na wstępie, że na Górnym Śląsku przed 5 laty jeszcze zupełnie było cicho. Dopiero przez systematyczną i celową agitacyę agitatorów polskich zaburzono dotychczasowe stosunki. Do takich agitatorów należy także i oskarżony. Artykuł jego tak jest ostrym i w tak namiętnych słowach pisanym, że gdyby oskarżony robotnikowi górnośląskiemu, — bo o tego tutaj głównie chodzi, — powiedział, że ma wziąść kilof lnb siekierę i rzucić się na Niemców, toby przez to nic więcej nie powiedział jak to, co już w artykule napisał. Dlatego uważa najwyższą karę dozwoloną za jedynie odpowiednią i wnosi o ukaranie oskarżonego 6 miesięcznem więzieniem i o natychmiastowe przyaresztowanie.

Obrońca p. mecenas Wnukowski z Bytomia nie widzi bynajmniej podburzania do gwałtów w odnośnym artykule. Wprawdzie znajdują się tam słowa dla ucha niemieckiego nie zbyt przyjemne, mowa w nim także o rzeczach, które Niemcom bynajmniej nie schlebiają, ale artykuł sam w sobie nie jest tego rodzaju, aby mógł Polaków przeciwko Niemcom podburzyć.

Autor w odnośnym artykule konstatuje tylko przeciwieństwo między narodem polskim i niemieckim i dowodzi, że naród polski jest dość silnym, aby z narzuconej sobie walki wyjść zwycięsko. W każdym razie mowa w nim o walce siłą duchową a nie fizyczną. Naszą bronią jest praca i jedność, tą bronią tylko walczymy, aby uzyskać to, co się nam przynależy.

Jeżeli porównuje się artykuł ten z mowami kakatystów, które swego czasu padły w Poznaniu, to artykuł ten zupełnie niewinnym się wydaje. W każdym zaś razie nie odpowiada wysoka kara, wniesiona przez prokuratora mniemanemu przewinieniu oskarżonego.

Sąd po dłuższych naradach przyczynił się w całej pełni do wywodów prokuratora i skazał p. Czesława Desperaka na 2 miesiące więzienia, koszta sądowe i konfiskatę numeru 43 »Gwiazdy«.

Stare Zabrze. Szanownej publiczności Zabrza i okolicy donosimy uprzejmie, że z dniem 1-go stycznia 1905 r. powiększemy czytelnią ludową. Nadmieniamy równocześnie, że każdemu który zapłaci 20 fen. miesięcznej składki na rzecz czytelniej ludowej, wypożyczać będziemy książki pouczające. — Czytelnia ludowa otwartą jest w każdą niedzielę po południu od godz. 4 do 9-tej wieczorem. Wzywamy gorąco rodaków, a przeważnie młodzież i niewiasty, aby korzystali z tej sposobności.

Zarząd Czytelni ludowej w St. Zabrzu.

Gliwice. W środę rano przychwytany został na łąkach koło Wójtowejwsi przestępca Kozubek, który przed kilku tygodniami uciekł z więzienia. W nocy jeden z policyantów spostrzegł go na ulicy Rudzkiej, ale Kozubek dobył noża i schwycić się nie dał. Kiedy jednak noc spędził pod gołem niebem, opuściły go siły i policya znalazła go na pół zdrętwiałego. Już się też bronić nie mógł. Skrępowano go, włożono na wóz i odstawiono do więzienia.

Rybnik. Na środowym targu, który ze względu na nadchodzące święta nadzwyczaj był ożywiony, nie brakło oczywiście też takich, którzy w szczególnie tani sposób, bo bez pieniędy, chcieli sprawić sobie »gwiazdkę«. Atoli nie wszystkim się sztuka udała. Tak n. p. przytrzymano pewną kobietę, gdy cichaczem chciała wsunąć skradzionego karpia do swego kosza, jednakże zauważono to i złodziejkę odprowadzono na policyę. W innem miejscu znów pewnej wiejskiej kobiecie skradziono z kieszeni portmonetkę z 19 markami, za które chciała w mieście nakupić rozmaitych rzeczy na święta, tymczasem cała uciecha poszła na nic i z niczem wrócić musiała do domu. Podobnych wypadków było tutaj więcej i dowodzą one, jak nigdy dosyć nie można przestrzegać ludzi, aby na targach i jarmarkach, jak wogóle przy wszelkim natłoku ludzi dawali pilne baczenie na swoje pieniądze, gdyż złodzieje nie znają litości i korzystają z każdej nadarzającej im się spsobności.

Racibórz. Zakupno słomy dla koni załogującego tutaj szwadronu huzarów odbędzie się w przyszłym roku 9 i 23 stycznia, 6 i 20 lutego, 6 i 20 marca na podwórzu koszarowem w Raciborzu. Zakupno załatwi urzędnik z urzędu prowiantowego, płacąc zaraz gotówką.

Strzelce. Wyznaczone dla tutejszej miejscowości na rok 1905 jarmarki, zostały obecnie przełożone na inne dnie. I tak jarmarki kramarskie i na bydło odbędą się 11 stycznia, 5 lipca i 11 października. Jarmarki na bydło odbędą się 28 lutego, 23 maja, 22 sierpnia i 14 listopada.

Kluczborek. Gazety niemieckie donoszą, że Bank ziemski z Poznania nabył dobra rycerskie Breue (?) w powiecie kluczborskim, obszaru 560 hektarów (około 2240 mórg). W polskich odezwach, rozrzucanych w okolicy, ogłasza bank polski, że dobra zostaną rozparcelowane.

Gazety niemieckie rozpisują się z wielkim żalem nad tą nową stratą i kurczeniem się »faterlandu«.

Olesno. Przed sądem tutejszym stawał amtowy Hochmuth z Pontowic, oskarżony o nadużycie władzy. W sierpniu bieżącego roku poszedł Hochmuth w urzędzie amtowego do mieszkania wycużnika Mocha, aby córkę Mocha odprowadzić do służby, z której uciekła. Przy tej czynności urzędowej pan amtowy pchnął w piersi staruszka, a córkę jego bił po twarzy, używając przytem słów obelżywych. Amtowy Hochmuth karany już był za podobne brutalne wybryki nawet więzieniem. W obecnej sprawie przyznał mu sąd okoliczności łagodzące i skazał go na 300 mk. kary.

Frydląd. Kawał świata zwiedzili dwaj bracia Schmeidrowie, z których jeden ma lat 16, a drugi 11. Starszy jest uczniem szewskim. Zabrali oni rodzicom 100 marek i z temi puścili się na zwiedzenie świata. Przez siedem tygodni wędrowali i teraz wrócili do domu. Chwalą się, że dokonali tego, co sobie postanowili t. j. byli w Szwajcaryi. Podróż odbywali poczęści pieszo, poczęści koleją lub parowcem. Nie spędzali nocy w gospodach, ale najczęściej na dworcach przespali się, a w dzień »zwiedzali« miasta. W ten sposób zwiedzili Wiedeń, Monachium, Zurych, Berno, Bazyleę, Strassburg, Worms, Mainz, Frankfurt, Fuldę, Erfurt, Lipsk i Drezno. Rozumie się samo przez się, że 100 mk. na podróż starczyć nie mogły i chłopcy niezawodnie pomagali sobie żebraniną. W Szwajcaryi chyba nie wiele co widzieli, bo w Bernie przesiedzieli 3 tygodnie w areszcie. Przybyli tamdotąd w nocy i gospody były pozamykane, więc policya z ulicy zabrała ich do aresztu i potem na swój koszt odstawiła ich do Bazylei.

Z Galicyi.

Oświęcim. W drugie święto Bożego Narodzenia o godzinie ½10 przed południem odbędzie się u księży Salezyanów w Oświęcimiu uroczyste nabożeństwo dla górników z Górnego Śląska. Uprasza się zatem, aby górnicy nasi jaknajliczniejszy wzięli udział w tem nabożeństwie.

Pociąg z Mysłowic wychodzi o godzinie 6 minut 28 rano.

Z dalszych stron.

Na wiecu Polek w Gelsenkirchen, na którym kilka wiecowniczek przemawiało za szerzeniem oświaty, wychowaniem dzieci na Polaków, zachowaniem obyczajów polskich i polskiego języka, oszczędnością, tępieniem pijaństwa i gry hazardowej, przyjęto w końcu następującą rezolucyę: »Polki, zebrane na wiecu w Gelsenkirchen dnia 8 grudnia 1904 r., uważają w interesie bytu naszego narodowego za konieczność, by pracą zastosowaną do sił i warunków w rodzinie i społeczeństwie każda Polka w daleko większej mierze niż dotąd starała się przyczynić do podnoszenia narodu naszego. Pierwszym krokiem do zwiększonej działalności kobiet naszych w społeczeństwie, jest łączenie się w towarzystwa kobiet, które, gdzie istnieją, okazały się znakomitym środkiem do ożywienia ducha. W domu rodzinnym zaś, który przecież zawsze pozostanie głównem polem pracy kobiety, ile możności codzienne używanie katechizmu, śpiewnika polskiego, książki o dziejach narodu naszego, każda Polka uważać winna za środek niezbędny do dobrego wychowania dzieci i stworzenia ogniska domowego, prawdziwie polskiego«.

Na

Dom polski w Bottropie

złożyli w dalszym ciągu:

2 panny z Bottropu wychowane w pruskiej szkole 2 mk, na weselu u p. Adama Kubiaka w Bottropie: młoda para 1 mk., Fr. Sokoła 1,20 mk., Józ. Kolecki z żoną 50 fen., Jan Wesołek z narzecz. 1,20 mk., Wawrz. Wesołek 50 fen., Stan. Wesołek 50 fen., St. Nowak z Karnap 1 mk., St. Młyńczak z żoną 1,20 mk., Wal. Kędziora z narzecz. 3 mk., Fr. Bachman z żoną 1 mk., Walenty Wróblewski z żoną 2 mk., St. Maciejak z Osterfeld 1 mk., St. Kubiak z narzecz. 1 mk., Ant. Olszewski z żoną 1 mk., Ant. Swiergel z żoną z Osterfeld 1 mk., Walerya Bogacka z Borbek 50 fen., Wojciech Błażejewski 1 mk., Fr. Bogacki z Dellwig 1 mk., Jakób Przybylski z żoną 50 fen. — K. N. 5 mk., Jan Demel z żoną 3 mk., T. M. 1 mk., F. K. 1 mk., K. W. 1 mk., T. M. z żoną 1,50 mk., p. W. K. 2 mk., Józef Leks 2 mk., F. K. 50 fen. Na chrzcinach u p. Fr. Kamratowskiego Fr. Kamratowski z żoną 1,50 mk., Paweł Jędrzejewski z żoną 1 mk., Ant. Kamratowski 1 mk. Jan Kamratowski 1 mk., na chrzcinach u pana Łukasza Olszewskiego: Łukasz Olszewski z żoną 1 mk., St. Kaptur 50 fen., Piotr Olszewski z żoną 50 fen., Paweł Jędrzejewski 50 fen.

Dotąd wpłynęło 1644,71 mk.

Wszelkie składki na powyższy cel posyłać można pod adresem: Jan Swoboda, mistrz krawiecki, Bottrop, Westf.

W ostatniem p kwitowaniu ma być Ignacy Patas z żoną 5 mk, a nie Pałasz.

Rozmaitości.

Psy na wojnie. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w stolicy monarchii utworzył się niedawno »Austro-węgierski klub psów wojennych«, który ma na celu dostarczyć armii dostatecznego zapasu należycie tresowanych zwierząt. Szeroka publiczność mniema, że »psem wojennem« jest jakieś dzikie, krwiożerne zwierzę, jakiś »wilczarz« lub buldog, który wyszukuje nieprzyjaciół, aby ick zębami rozszarpać. W rzeczywistości jest całkiem inaczej. »Pies wojenny« jest to cywilizowany, spokojny, dobrze ułożony towarzysz żołnierza, który ma za zadanie spełniać szereg ważnych usług, humanitarnych przedewszystkiem, nie morderczych. Dzięki wrodzonej czujności, wzmożonej tresury, ostrzega placówki o zbliżaniu się obcego — nieprzyjaciela. Kiedyindziej z torebką na szyi pędzi przez pola i bezdroża z rozkazami i raportami do sztabu. Najważniejszem jego zadaniem jest — pomoc sanitarna. Z wielką butelką wody przybiega po bitwie pobojowisko, wyszukuje rannych, leżących gdzieś w ukryciu, w krzakach, zbożu lub w dołach, pozwala im pokrzepić się paru łykami, a do cięższej rannych przyzywa pomocy swego oddziału sanitarnego, bądź to pobiegłszy do niego, bądź też sygnalizując potrzebę uporczywem szczekaniem. — Dzięki instynktowi potrafi doszukać się śladów życia jeszcze w tych rannych, którzy leżąc bez ruchu i przytomności, uchodzą nawet w oczach sanitaryuszy za nieżywych. W wojnach ostatnich psy wojenne ocaliły już życie setkom i tysiącom ludzi.

Od Ekspedycyi.

J. R. Gerschede. Dziękujemy za życzenia. »Groby nie są naszemwydawnictwem, dla tego zachodzę czasem nieregularności. Pozdr.

W obwodzie przemysłowym jak i w Westfalii mamy specyalnych agentów, którzy gazetę roznoszą po domach, tak jak listowi. Ciężki atoli jest ich los przy zmianie kwartału, gdyż u niektórych czytelników spotykają na różne trudności przy odnawianiu przedpłaty na przyszły kwartał. Ponieważ niektórzy czytelnicy tłomaczą się, że dopiero na końcu kwartału należy się im za gazetę płacić, dlatego oświadczamy, iż tak nie jest. Tak jak na poczcie każdy naprzód płacić musi, tak samo też i u agentów. Agent nasz na początku kwartału musi się obliczyć z administracyą, gdyż i ta ma wielkie wydatki na początku kwartału.

W Bogucicach ma agencyę »Górnoślązaka« po p. Kwiatkowskim p. Zofia Krzyżowska; mieszka u p. Józefa Jandy na drugiem piętrze. Na życzenie odnosi gazety do domu.

Na Łagiewniki objął jeszcze oprócz p. Dziuka i Maja, p. **Mateusz Rak** agencyę »Górnoślazaka«; mieszka przy ul. Wiejskiej u p. Królikowskiego.

Na Borkach ma agencyę naszą na miejsce p. Szeligi p. Widera.

Dotychczasowych czytelników od p. Konsek z Lipin prosimy na przyszły kwartał u kogo innego gazety nie zamawiać, gdyż jak dotąd tak i nadal będzie każdemu regularnie gazetę dostarczać do domu.

W Bytomiu ma agencyę »Górnoślązaka« p. Sobota, ul. Dyngosa nr. 2.

W Bielszowicach nie będzie miał p. Ring agencyi od Nowego Roku. Po świętach ogłosimy na tę miejscowość nowych agentów.

Na Zaborze A mamy nową agencyę »Górnoślązaka« u pani Siechowej. Bliższy adres podamy później.

Poszukujemy jeszcze dzielnych agentów na Rozbark, Radzionków, Bucheoz, Niemieckie Piekary i na północną część Król. Huty jak i na Klimzowiec. Gdzie jeszcze są potrzebni agenci, niech szan. czytelnicy nam doniosą i polecą nam zarazem zdolnych ludzi na agentów.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław, 21 grudnia (Ceny targowe)

Stałe ceny ustanowione przez deputacyę targową.	W markach i fenygach za 100 kg. piękny	średni	pośledni
Pszenica biała - - - - -	17,60	17,00	16,00
Pszenica żółta - - - - -	17,50	16,90	16,40
Zyto - - - - - - - - -	13,70	13,40	12,90
Jęczmień - - - - - - - -	15,50	14,30	13,30
Owies - - - - - - - - -	14,10	13,30	13,00
Groch »Viktoria« - - - -	19,50	17,50	15,50
Groch - - - - - - - - -	17,50	15,80	14,00

Siano centnar 4,60—4,90 mk.; prosta słoma żytnia kopa 25—27 mk.

Handel win Feliksa Orlickiego

w Pyskowicach (Peiskretscham)

wysyła swój

cennik win

węgierskich, reńskich, mozelskich, czerwonych i t. d.

każdemu na żądanie darmo i franko.

Resaga cykorya jest najzdrowszą.

Szan. Rodakom z **Siemianowic, Laurahuty** i **okolicy** polecam

na gwiazdkę

pierniki, cygara, papierosy, wina, zabawki, powinszowania, książki rozmaitej treści w wielkim wyborze, **kalendarze, figury, lichtarze, krzyże** itd.

Wszystkie polecane towary są wyrobu polskiego odn. od polskich firm.

Rodacy! Popierajcie swój przemysł, kupując tylko swoje wyroby i u swoich.

Życząc wszystkim moim odbiorcom wesołych świąt, kreślę się z wysokim szacunkiem

Paweł Śmiłowski, księgarnia,

Siemianowice, róg ul. Parkowej i Krótkiej.

Palcie papierosy

Nasze, Edwardos, Dessert

rosyjskiej fabryki papierosów

„Abur" w Poznaniu.

Heimann Gutherz,

destylacya parowa, fabryka najwykw. likierów i esencyi punszowych,

Katowice, Rynek

poleca na Święta

najlepsze rumy, koniaki, araki, esencye punszowe i różne

wina medycynalne

po różnych cenach najtaniej.

Najlepsze dubeltowe likiery

litr po 1,10 mk. bez butelki.

Z poważaniem

Heimann Gutherz.

Oszczędności i wkłady

przyjmujemy i płacimy:

przy wypowiedzeniu kwartalnem 5 procent,

" " półrocznem 5½ "

" " całorocznem 6 "

od dnia złożenia pieniędzy, obliczając procenta co pół roku. — Pewność zupełna!

„Kujawski Bank Parcelacyjny", E. G. m. b. H.

w Inowrocławiu (Inowrazlaw).

Telefon Amt 7, 2811.

Wskazuje prace, udziela wszelkiej informacyi każdemu przyjezdnemu

Restauracya czysto polska

Berlin, Holzmarktstr. 11 5 minut od dworca śląskiego.

Kuchnia polska.

Antoni Miedziński

gospodarz.

Siedziba 10 polskich Towarzystw.

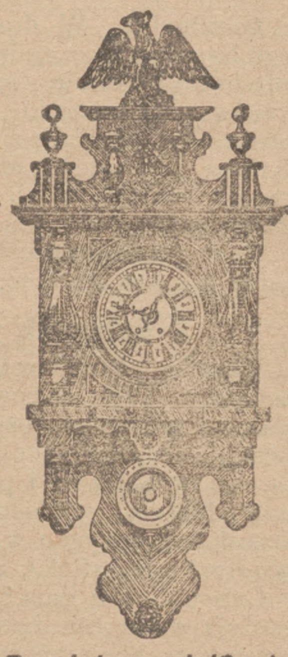
Ernst Triffterer

zegarmistrz

Bottrop, Hauptstr 24

w pobliżu hotelu Bremer.

Z dzwonkiem 14 dni idące.



5 lat gwarancyi.

Regulatory od 13 mk.

Nowe pierze

darte i niedarte, także

gotowe pierzyny

po każdej cenie mam zawsze na składzie. — **Spłaty także dozwolone.**

Maks Neumann

Katowice, ul. Grundmanna 30 II piętro.

Karty

na Boże Narodzenie i Nowy Rok, książki obrazkowe, lalki, różne gry dla dzieci i starszych, cygara i papierosy poleca we wielkim wyborze i prosi o poparcie

księgarnia

Józef Gediga i Sp.

w Załężu.

Księgarnia „Górnoślązaka"

poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki, kurs wstępny **(Elementarz)** po 30, 60 fen. i 1,00 mk. — kurs I szy 2,00 mk., kurs II-gi 4 m.

Polsko-Francuski, kurs I szy 3,00 mk., kurs II gi 8 m.

Gramatyka Polsko-Francuska, 3,00 mk.

Polsko-Angielski, kurs I-szy 2,00 mk. — kurs II-go 3,00 mk.

Polsko-Ruski, kurs I-szy 3,50 mk. kurs II-gi 4,50 mk.

Amerykański przewodnik z rozmówkami angielskiemi 1,25 mk.

Wyśmienite

słodkie wino węgierskie

z beczki, litr po **1,30 mk.**

Wino czerwone

litr po **80 fen.**

Wino mozelskie

litr po **70 fen.**

(pod gwarancyą czyste wina)

poleca

August Zawischa,

Król. Huta.

Dom wysyłkowy

resztek

Gebr. Bergmann, Leipzig N.Sch.

Żądajcie cennika naszych sortymentów resztkowych.

Śląski dom kupiecki

Paweł Wawrzinek,

Bottrop, Hauptstr. 40.

w pobliżu hotelu Musterta filia Batenbrok 55 poleca

towary kolonialne

wszelkiego rodzaju po najniższych cenach.

Kto chce pieniądze oszczędzać przy **kupowaniu mebli**, niech idzie do firmy

Louis Heins,

Król. Huta, ul. następcy tronu 47

filia: **Bytom,** ul. Dyngosa 66 wnowym domu p. Adolfa Loewy.

Kanapy	od 30 mk.	pocz.
Szafy	" 25	" "
Komody	" 18	" "
Stoły przed kanapy	10	" "
Krzesła	" 2	" "
Ramy do firanek	" 0,75	" "

W księgarni „Górnoślązaka"

nabyć można

Kantyczki

czyli Kolędy i Pastorałki

(niektóre z nutami)

w czasie Świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane z dodatkiem pieśni przygodnych w ciągu roku używanych. Stron 704 — pieśni 485. Najobszerniejsze i najzupełniejsze wydanie. Gustownie oprawione **1,20 mk.,** z przes. 1,40 mk.

Każdemu, kto chce budować, zrobię

rysunek

za darmo. Zgłoszenia przyjmuje eksped. »Górnoślązaka«.

„Miejska kapela w Żorach."

Synowie uczciwych rodziców chcące później wstąpić do kapeli wojskowych, mogą się zgłosić do nauki. Wszystko wolne.

Bsdynek,

miejski kapelmistrz.

---

15 mało używanych

pieców

kaflowych (kuchenne i do ogrzewania pokoi) ma tanio do oddania

Paweł Wanjura

mistrz garncarski

Katowice, Beatestr. 15.

Wszystkim moim szanownym Odbiorcom życzę

szczęśliwych i wesołych świąt.

Bracia Jacobsohn, Katowice

właściciel **Jaques Jacobsohn.**

Na nadchodzące Święta poleca

cygara, papierosy i tytunie

w każdej cenie i opakowaniu.

I. Malczewski

Katowice, ul. Pocztowa 8.

Na rok 1905! Na rok 1905!

Kalendarze ścienne po 40 i 50 fen.

Kalendarze Maryańskie po 50 fen.

Kalendarze Skarb domowy po 1 mk.

poleca

księgarnia „Górnoślązaka" w Katowicach.

Odsprzedającym odpowiedni rabat.

Bank ludowy w Rybniku

ul. św. Jana (Johannesstr.) 110 przy kościele

otwarty codzień od **8—12** i od **2—4** wyjąwszy niedziele i święta, udziela

pożyczek na weksle

i płaci od złożonych w nim pieniędzy

3% za tygodniowem wypowiedzeniem, **3½%** za ćwierćrocznem wypowiedzeniem, **4%** za półrocznem wypowiedzeniem.

Od 1—3-go włącznie oblicza się procent za **cały miesiąc,** od 4—16 włącz. jeszcze za **pół miesiąca.**

„Domowa szkoła polska"

jest grą dla młodych i starych. Zapytania i odpowiedzi z historyi ojczystej i innych dziedzin wiedzy. Gra ta nadaje się bardzo jako podarunek dla dzieci na gwiazdkę. Pojedyńcza gra w pudełku 1 mrk. Odsprzedającym wysoki rabat.

Kaźmierz Rak, introligator, Katowice, Holteistr 9.

---

55 pięknych pocztówek za 1,60 mk.

1) **Góral** nad Morskiem Okiem w otoczeniu orła tatrzańskiego i kozicy; na skale wykuty napis: »Błogosław Boże!« 2) **Na Wawel,** na Wawel, krakowiaku żwawy! 3) **Krakowianka** z koszem kwiatów. 4) **Dwaj śląscy** górale (jeden gra na skrzypkach a drugi na dudach. 5) Książę **Poniatowski** na koniu. Cena tych 5 kolorowych pocztówek 50 fen.

6—15) **Dziesięć pocztówek** z prześlicznemi kolorowemi kwiatami za 60 fen.

16—30) **Piętnaście** różnych kolorowych pocztówek z obrazkami krajobrazów, pięknych kobiet, ptaków itd. 90 fen.

31—40) **Dziesięć** pocztówek w światłodruku np. Kościuszko, Kiliński, Mickiewicz, Krasiński, Słowacki, orzeł karpacki (wspaniała rycina) itd 50 fen.

41—55) **Piętnaście** pocztówek w czarnym druku z widokami gór tatrzańskich, z typami ludowemi itd. 50 fen.

Trzydzieści pocztówek jest **kolorowych** a 25 w czarnym druku. Cena sklepowa z przesyłką 3,10 mk. zniżona, tylko 1,60 mk. Przesyłka odwrotną pocztą. Zamawiać pod adresem

J. Chociszewski, Gniezno, Gnesen.

Bank ludowy

w Koźlu

ul. Odrzańska 97 w domu p. Trzebiatowskiego

przyjmuje wkładki oszczędności zaczawszy od jednej marki w każdej wysokości, płacąc od nich

4% za wypowiedzeniem ćwierćrocznem

3½% za wypowiedzeniem miesięcznem

3% za wypowiedzeniem trzydniowem;

udziela pożyczek na weksle przy ćwierćrocznej odpłacie dziesiątej części po 5%

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt; godziny kasowe od 8—12 przed poł. i od 2 do 5 popołudniu.

Podarki dla dzieci

na Gwiazdkę.

Domowa Szkoła Polska. Bardzo pouczająca gra w pudełku. **Cena 1,00 mk.**

Książeczki kolorowe z wierszykami.

Nasi przyjaciele	10 fen.	Książeczka obrazkowa dla grzecznych dzieci	40 fen.
Książka z obrazkami dla dobrych dziatek	10 fen.	Dobrzy znajomi	40 fen.
Zwierzęcy światek	10 fen.	Czytajc. istne rozkosze	50 fen.
Ogród zoologiczny	20 fen.	Grzeczna Małgorzatka	55 fen.
Zwierzyniec	20 fen.	Dla grzecznych dzieci	55 fen.
Naszym dziateczkom	20 fen.	Nasi ukochani	55 fen.
Wierszyki i obrazki	20 fen.	W cudzych krajach	55 fen.
Zwierzęta rozmaite	20 fen.	Polowanie w cyrku	55 fen.
Radość dziecięca	20 fen.	O dzieciach dla dzieci	75 fen.
Wesołe chwile	40 fen.	Światek dziecięcy	75 fen.

Kto chce dzieciom sprawić radość, postąpi bardzo dobrze, zamawiając dla nich niektóre z wyżej wymienionych książek.

Księgarnia „Górnoślązaka" w Katowicach.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka« sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny za część redakcyjną Antoni Wolski w Katowicach, za ogłoszenia i reklamy Paweł Sędzielorz w Bytomiu.

Rok III. **Dodatek.** Nr. 296.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku

„Górnoślązak“ z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud – dla ludu!

= Telefon Nr. 1049. =

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Rozmaitości.

Złodziej w trumnie. W Mławie w Królestwie Polskiem przed kilku dniami znany złodziej, Edward Bendyk z Mławy, lat około 30, na targu skradł z wozu tłomok z rzeczami, należącemi do żołnierza straży pogranicznej, przybyłego ze wsi Gnojno i zakopał je za miastem. Policya schwyciła złodzieja, lecz nazajutrz w południe, gdy strażnik ziemski prowadził go do aresztu śledczego, B., silny i sprytny opryszek, wydarł się z rąk strażnika i uciekł na cmentarz. Strażnik wraz z kilku kolegami podążył za nim i rozpoczął poszukiwania — na razie bezskuteczne. Gdy już mniemano, że B. umknął z cmentarza, jeden ze strażników wpadł nagle na myśl, aby zajrzeć do piwnicy, znajdującej się pod kościołem cmentarnym św. Wawrzyńca, gdzie znajdują się groby kapłanów.

Sprowadzono więc latarkę i na mocy otrzymanego pozwolenia wkroczono do podziemia. W niespełna kilkanaście minut w jednej z trumien znaleziono złodzieja, który, jak zeznał, wcisnął się do grobu przez okienko i otworzywszy trumnę, położył się w niej na szczątkach niebożczyka, a następnie nakrył się wiekiem trumny i najspokojniej leżał, drwiąc sobie z pogoni i poszukiwań strażników. Skradziony łup odebrano, a złodzieja osadzono w areszcie.

Spuścizna Krügera. Pastor Schowalter, znany przyjaciel Burów, prostuje w pismach berlińskich rozszerzającą się coraz bardziej pogłoskę, jakoby zmarły prezydent Krüger pozostawił ogromny majątek. Trzody swoje i posiadłości ziemskie — pisze Schowalter — rozdał Krüger już dawno swoim dzieciom. Wszystko to jest dzisiaj zniszczone, a właściciele nie otrzymali żadnego odszkodowania. Przed samym wybuchem wojny sprzedał Krüger swoją farmę za półtora miliona marek. Z sumy tej oddał prezydent 700.000 marek na prowadzenie wojny, resztą rozporządził w swoim testamencie.

Tragedya miłosna rozegrała się w Kowlu w Król. Polskiem. Wystrzałami z rewolweru odebrali sobie życie porucznik dragonów Głowaczewski i jego narzeczona 17-letnia Szumowska. Powodem było przymusowe rozłączenie kochanków, gdyż Głowaczewski powołany został na daleki Wschód. To nie po żołniersku.

Dowcip Dumasa ojca. Dumas-ojciec był, jak wiadomo, synem mulata. Otóż na pewnem zebraniu towarzyskiem przystąpił do głośnego powieściopisarza jakiś młodzieniec źle wychowany i nie przedstawiwszy się nawet, zapytał go:

— To pan jest pan Dumas?

— Służę panu — odparł zapytany.

— Przepraszam pana bardzo, chciałem zapytać pana: czy to prawda, że ojciec pański był mulatem?

— Tak jest.

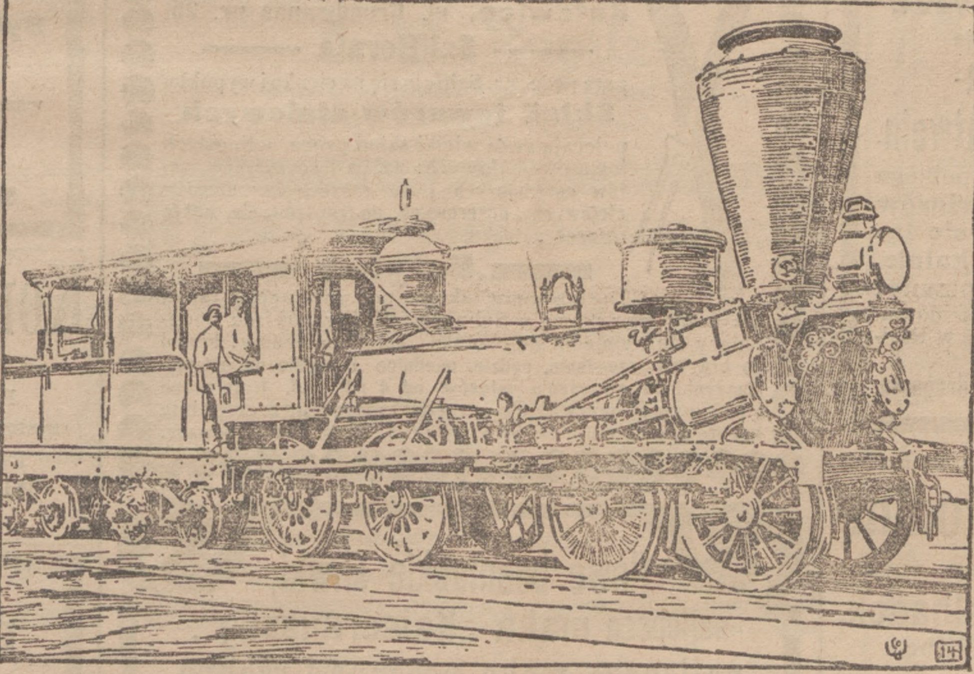
Po chwili pyta znów natrętny młody pan:

— A więc dziadek pański był murzynem?

— Do usług pańskich — odpowiedział grzecznie powieściopisarz.

— A pradziadek? — pytał dalej natrętny młodzieniec, ośmielony uprzejmością Dumasa.

— Orangutanem, panie? — odparł spokojnie zapytany — moje drzewo genealogiczne mianowicie zaczyna się tam, gdzie pańskie się kończy.



Lokomotywa-weteran.

Obrazek nasz przedstawia lokomotywę kolejową, która prawdopodobnie najstarszą jest z wszystkich pełniących służbę, gdyż już od 60 lat kursuje bezprzestannie po jednym z drugorzędnych torów kolejowych na wyspie Kubie. Lokomotywa ta, zbudowana przez Baldwina, jednego z pierwszych inżynierów kolejowych, waży 18 tysięcy kilogramów. Budowa jej jest oczywiście zupełnie przestarzała; podpadająco wielki komin koniecznym jest wobec silnego wytwarzania się dymu, gdyż lokomotywę tę opalają tylko drzewem. Powoli, sypiąc iskrami i dymiąc okropnie, posuwa się po swej drodzę, jak starzec, który zmęczony jest i chciałby wreszcie odpocząć.

Dopiero co ukończone znakomite dzieło

„Encyklopedya Staropolska Ilustrowana“

Zygmunta Glogera w czterech wielkich tomach, ozdobnie oprawnych, kosztuje 40 marek. Na składzie ma ją księgarnia »Górnoślązaka«. Ktoby ją sobie życzył, niech się do nas zgłosi.

Uświadomienie ludu

jest najważniejszem zadaniem pism polskich. Cel ten jednak tylko wtenczas osiągnięty być może, jeżeli w każdym domu polskim znajdzie się szczerze polska gazeta. Komu więc zależy na tem, aby szerokie masy ludu polskiego podnieść pod względem oświaty narodowej i obywatelskiej, ten niech rozpowszechnia szczerze polskie pisma. Jest to zadanie bardzo wdzięczne, a tem łatwiejsze, że cena pism naszych jest bardzo niska.

»Górnoślązak« wraz z bezpłatnym dodatkiem »Rodzina chrześciańska« kosztuje na 3 miesiące 1 markę 60 fen., z odnoszeniem 45 fen. więcej.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam na I. kwartał 1905

„Górnoślązaka“

z odnoszeniem do domu — bez odnoszenia

(co nie stosowne należy przekreślić)

________ dnia ___ września 1904 r.

nazwisko: ____________

mieszkanie: ____________

ulica numer i które piętro: ________

To zamówienie należy wyciąć i oddać podpisane człowiekowi, który »Górnoślązaka« roznosi.

Unterzeichneter abonnirt hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für die Monate Januar, Februar, März (das I. Quartal) 1905) die in **Kattowitz** erscheinende Tageszeitung

„Górnoślązak“

mit der Gratisbeilage

„Rodzina chrześciańska“

für zusammen **1,60 Mk.**, mit Abtrag **2,02 Mk.**

Imię i nazwisko): ____________

Mieszkanie): ____________

Obige M.____ erhalten zu haben, bescheinigt

________, den________190

Kaiserl. Post ________

Kwit powyższy prosimy wyciąć, wypełnić i oddać wraz z pieniędzmi na poczcie.

Na gwiazdkę

polecam jako podarki:

Sprzęty domowe i kuchenne,

maszynki do krajania mięsa, młynki do tarcia, noże i widelce, wagi domowe, skrzynki z narzędziami,

łyżwy, sanki

w najróżniejszem wykonaniu i po najróżniejszych cenach.

S. Wrzeszinski

Telefon 209. **skład żelaza** Telefon 209.

dawniej **Igel**

Katowice, ul. Grundmanna 1.

Meble!!

Całe urządzenia do pokoi, także pojedyncze szafy, stoły, krzesła, wspaniałe garnitury, sofy, rypsy i plusze, małe i wielkie lustra, łóżka z materacami sprzedaję za bezcen.

Katowice, ul. Holtzego 18a I.

Moritz Pinkus.

Główny skład: Zabrze, ul. Następcy tronu

Filia: w Świetochłowicach ul. Dworcowa naprzeciwko kościoła kat.

Skład wszelkiego rodzaju skór wierzchnich i na podeszwy, dalej wszelkie artykuły szewieckie.

Skóry łupane na pantofle. **Najniższe ceny.**

A. Sobociński i Ska., interes budowlany i ziemski

Katowice, róg ul. Moltkiego i Młyńskiej nr. 45.

Donosimy uprzejmie, że w mieście tutejszem założyliśmy

interes budowlany i ziemski

i otworzyliśmy biuro na rogu ul. Moltkiego i Młyńskiej 45.

Wykonujemy rzetelnie **wszelkie prace budowlane** — wielkie i małe, — również **melioracye ziemskie, drenaże** i t. d. **po cenach umiarkowanych** i w warunkach dogodnych. Równocześnie **zakupujemy grunta** dobrze położone **po wysokich cenach.**

Polecamy nasze młode przedsiębiorstwo łaskawym względom z winnym szacunkiem

A. Sobociński, budowniczy rządowy. **K. Kozłowski,** inżynier.

Max Ganczarski, mistrz stolarski,

Siemianowice

poleca swój

wielki skład tanich mebli, luster, desek do firanek, sprzętów wyściełanych wszelkiego rodzaju.

Wielki skład trumien i wszelkich artykułów pogrzebowych.

Stolarnia w domu.

Paweł Grundmann z Warszawy,

fabrykant instrumentów muzycznych w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 17.

Wielki wybór

fortepianów, instrumentów orkiestrowych, cytr, harmonik itp.

Wielki skład strun.

Własny warsztat dla reparacyi wszelkich instrumentów muzycznych.

Bank ludowy

w Raciborzu

ul. Panieńska 9 ul. Panieńska 9

przyjmuje wkładki szczędności zacząwszy od jednej marki w każdej wysokości, płacąc od nich

4% za wypowiedzeniem ćwierćrocznem

3½% za wypowiedzeniem miesięcznem

3% za wypowiedzeniem trzydniowem;

udziela pożyczek na weksle przy ćwierćrocznej odpłacie dziesiątej części po 5%.

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt; godziny kasowe od 8–12 przed poł. i od 2 do 5 popołudniu.

Józef Manneberg, skład żelaza

Rybnik, Rynek

poleca

wszelkie artykuły budowlane,

tregry żelazne, gwoździe, gips, trzcinę, tekturę (papę) na dachy, okucia do okien i drzwi, maszyny rolnicze.

Prima opolskie dachówki cementowe i flizy

oraz wszystkie

sprzęty domowe i kuchenne.

Do wykonania **nowych budowli, przebudowań itd., rysunków budowlanych, kosztorysów itd.** po bardzo niskich cenach poleca się

C. W. Kapitza,

mistrz mularski i ciesielski,

Król. Huta, Tempelstr. 26.

Bank ludowy w Zaborzu

w domu pana Piechy

otwarty codzień od 8—12 i od 2—4 wyjąwszy niedziele i święta

daje

pożyczki na weksle

i płacić będzie od złożonych w nim pieniędzy:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

3½% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,

4% za półrocznem wypowiedzeniem.

Oszczędności dzieci przyjmujemy pocz. od 50 fen.

By osięgnąć obrót wielki, sprzedaję jeszcze taniej niż dawniej.

Wszystkie moje zegarki są starannie obciągnięte i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancyę. Obawy nie ma żadnej, bo to, coby się podobać nie miało, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, toć trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.



Zegarki czysto srebrne męskie kluczykowe lub rem., z złotemi brzegami cylindry na 6 kamieni lepsze 10 mrk.

Zegarki niklowe po 5,40 i 8,00 marek.

Zegarki z Matką Boską

czysto srebrne, piękne, tylko lepsze, na 10 kamieni z złotem brzegami po 12 i 14 mk.

Łańcuszki

po 25, 30, 50, 85 fenygów, **lepsze niklowane** po 1,00, 1,25, 150, 1,75 mk.

Czysto złote ślubne obrączki

8 karat. (333) stęplowane sprzedaję tanio i rzetelnie.

Mój najnowszy 1500 ilustracyi bogaty cennik

na zegarki, łańcuszki, biżuteryę, także skrzypce, flety, klarnety, harmoniki, oraz nuty, brzytwy i różne artykuły galanteryjne wysyłam każdemu darmo i franko.

M. Danecki, Miejska Górka,

Görchen, Bz. Posen.

Maszyny do szycia, różne najlepsze marki, z długoletnią gwarancyą ma na składzie i sprzedaje także **na spłatę miesięczną.** **K. Sollich, Rybnik** obok nowego rynku. Reparacye jako też wszelkie przyrządy do maszyn jak najtaniej.

Zdrowie jest największym skarbem.

Ażeby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zaziębienie, kaszel, chrypka, astma i t. d. zależy wszystko na **URYNIE,** którą ja bezpłatnie badam i chętnie porady darmo udzielam.

Dla rolników polecam wszelkie leki potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itd. bo mam własne laboratoryum.

Zwracam uwagę na pisma dziękczynne, które już dawniej otrzymywałem.

Staraniem mojem będzie zawsze i w każdej chwili uprzejmie i rzetelnie Szanowną Publiczność obsłużyć. Proszę przeto między sąsiadami opowiadać o mnie.

O łaskawe poparcie prosi

Bernard Pitsch,

drogerya, **RACIBÓRZ,** Wielkie Przedmieście 24.



Tanie czeskie pierze

10 funtów: świeżo darte mk. 8.—, lepsze 10.—, białe kwiapate dartem, 15.—, 20.—, białe jak śnieg kwapiate darte mk. 25.—, 30.—.

Wysyłka przez zaliczkę franko, wolne od cła. Zamiana lub zwrot dozwolony jest za wynagrodzeniem kosztów przesyłki.

Benedikt Sachsel, Lobes 370,

oczta Pilsen, Czechy, Böhmen.

Młodym i starym mężczyznom poleca się do pouczenia, wyszłe w nowym powiększonym nakładzie dzieło radcy med. dra Müllera o

wzburzonym systemie nerwowym i seksualnym

oraz o jego radykalnem leczeniu.

Wolna przesyłka w kopercie za jednę markę w znaczkach pocztowych.

Curt Röber, Braunschweig.

Swój do swego!

Ręka w rękę! Ręka w rękę!

Jedyny polsko-katolicki handel towarów kolonialn. i drogeryjnych Jana Kleemana w Mikołowie

ulica Krakowska

poleca na **święta Bożego Narodzenia towary** po cenach wyjątkowo tanich:

Kawy wyśmienite od 1 do 2 mk. **Cukier** w głowie funt po 25 fen. **Migdały** po 1 mk. **Rodzynki** po 40 i 50 fen. **Śliwki** świeże najlepsze funt 25 fen., litr 30 fen. **Orzechy** świeże najlepsze funt 30 fen. **Świeczki** na hojnę karton 35 fen. **Krupy, ryż, konopie,** jak i **wszelkie przyprawy do kołaczy i ryb** po cenach jak najtańszych. — **Margaryna** najlepsza funt 80 fen. — **Emalia** nadzwyczaj tanio.

Kto zakupi za marek 6,00, otrzyma kalendarz darmo.

Swój do swego!

A. Pinczower, skład skóry

Bytom ul. Krakowska.

Wszystkie gatunki skóry, nieprzemakalne ubrania skórzane i z sukna żaglowego, sukna woskowane, linoleum (skóra na podłogę).

Paweł Rosetz

Zabrze, ulica Scheche'go 9

naprzeciwko kościoła ewangelickiego.

Instrumenta smyczkowe, dęte i bite po cenach fabrycznych.

Skład fortepianów i harmonii.

Wszystkie części składowe.

Używany fortepian tanio do sprzedania.

Świeży kołacz i kreple

poleca w każdy targ

Edward Restel

ul. Grundmanna 34.

Budowniczy

Kazimierz Liersch w Bytomiu

ul. Klukowiecka 10,

wykonuje wszelkie prace techniczne, jako to:

szkice, rysunki, kosztorysy, statyczne obliczenia i t. d.

Podejmuję się zupełnego wykończenia budowli, a na żądanie przyjmuję nadzór nad wykonaniem wszelkich prac budowlanych.

Ceny bardzo umiarkowane.

Nowość!!! **Baczność!!!**

Pocztówki z podobiznami zasłużonych mężów-Polaków na Śląsku jak **ks. kanonik Ficek, ks. prob. Szafranek, ks. prob. Michalski, ks. proboszcz Stabik, ks. Lubecki, ks. Radziejewski, ks. Przyniczyński Karol Miarka, Juliusz Ligoń** wyszły z druku. Dalsze, jak ks. prob. Bączek, ks. Damroth, Lompa są w druku. Za nadesłaniem 90 fen franko cała serya (9 sztuk). Odprzedającym rabat. Do nabycia u **A. Ligonia,** w Katowicach, ul. Stawowa 16 i w księgarniach „Górnoślązaka".

Handel skór Adolf Schindler

w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 16

poleca swój wielki skład

skór wierzchnich i spodnich

oraz

wszelkich części, potrzebnych do szycia, wszystkich artykułów

także potrzebnych do tego zawodu dla szewców i siodlarzy po bardzo niskich cenach.

Skład gotowych pasów do transmisyi.

Hurtowny! Detaliczny!

Jeżeli Pan sobie życzy mieć tanie i eleganckie ubrania, to może Pana zaciekawi mój nowo zaprowadzony interes. Dostarczam na przykład:

Palta | **Ubrania** — na miarę — **20,50** | **22,50**

z gwarancyą za dobre leżenie przy dobrem wykończeniu, wykonane z prima modnych **resztek** materyi.

Adolf Zolkowitz

ul. Stawowa 16 **Katowice** ul. Stawowa 16

Max Weissler, Mikołów.

Przez bardzo korzystne **kupna okazyjne** jestem w stanie sprzedawać **towary krótkie i garderobę dla panów po bardzo nizkich cenach.**

Proszę zrobić próbę!

Max Weissler, Mikołów, w domu „apteki pod orłem“ („Adlerapotheke“).

Na odpłatę bez podwyższenia ceny!

Kupujcie tylko u fachowca! **Nie kupuj Pan mebli** **Kupujcie tylko u fachowca!**

nie obejrzawszy wprzód znacznie powiększonego składu firmy . . . **Paweł Meyer, Zabrze,** ul. następcy tronu 26.

Największy wybór kompletnych urządzeń do pomieszkań, portyer i firan. Oglądanie bez przymusu do kupna.

Wszystkie towary wyściełane wykonuje się w własnym warsztacie pod mojem osobistem kierownictwem.

Premiowane złotym medalem Gliwice 1903.

Paweł Meyer, tapicer i dekorator.

Dostawiam bezpłatnie do domu!

HAHN STIEFEL

SUUM QUIQUE

Jeżeli Pan chce mieć

dobre buty lub **trzewiki**

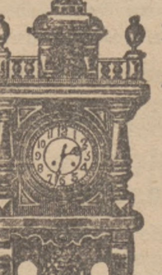
to przy kupnie niech Pan uważa na obok umieszczoną **markę fabryczną.**

Główny skład:

Paweł Borsutzky, Katowice,

ul. Grundmanna 36.

Otto Unverhau



Laurahuta-Siemianowice poleca się jako najtańsze źródło zakupna na wszystkie gatunki

zegarków

towarów złotniczych.

Ściśle rzetelny skład.

Pierwszy warsztat reparacyjny.

Pierniki

poleca **fabryka pierników**

A. Markiewicz w Kostrzynie.

Ostatnia nagroda: Wielki złoty medal na Wystawie Przyrodniczo-Lekarskiej w Krakowie 1900.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

Do nabycia w cukierniach, handlach cukrów i kolonialnych.

Zastępca na Górny Śląsk: M. Wolski w Bytomiu.

Paweł Kallabis, mistrz stolarski.

Katowice—Zawodzie.

poleca swój

wielki skład mebli, luster, desek do firanek,

sprzętów wyściełanych wszelkiego rodzaju,

oraz wózków dla dzieci do wyboru. ✽ **Skład trumien i wszelkich artykułów pogrzebowych.** Stolarnia i tapicernia w domu.

Telefon Nr. 1012.

Bank ludowy w Katowicach

ulica Andrzeja (Andreasstr.) 2, I

udziela

pożyczek na weksle i płaci od złożonych w nim pieniędzy: 3% za tygodniowem wypowiedzeniem, 3½% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem, 4% za półrocznem wypowiedz.

Od 1—3 włącznic oblicza się procenta za cały miesiąc. od 4—16 włącznie jeszcze za pół miesiąca.

Z dalekich stron, jak z **Westfalii, Nadrenii** i t. d. można przesyłać oszczędności pocztą z dołączeniem 5 fen. za odniesienie. Przyjmujemy **oszczędności dzieci** od 50 fen.

Bank otwarty od 8—12 przed południem i od 2—4 po południu.

Destylacya Moritz Böhm

dawniej Ludwig Polak, **Katowice,** ul. Dworcowa 15

poleca na wesoła, chrzciny itd. **żytniówkę, likiery, cyder,** wszystkie gatunki **win** po zdumiewająco niskich cenach.

Opakowania i butelki daje się bez zastawu.

Pierze do pościeli.

Paczka 10 funtów niedarte pierze gęsie, jak przychodzą od gęsi 13,50 mk.

Paczka pocztowa 10 funtów dartego pierza za 10 mk.

Paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego lepszego 15 mk.

Paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego lepszego białego po 20 mk.

Paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego najlepszego białego po 25 mk.

Paczka pocztowa pierza dartego bardzo dobrego, białego, delikatny towar wiejski za 30 mk.

przesyłają franko za zaliczką.

Proszę adresować:

Matzdorff & Żerkowski

Posen

Wronkerstrasse 24.

Instrumenta muzyczne

na Gwiazdkę

Wybór wielki. Usługa rzetelna.

jako to: **skrzypce, klarnety, flety, trąby** każdego rodzaju, **harmoniki, samogrające werki, gramofony, katarynki, cytry koncertowe i gitarowe z polskiemi melodyami** poleca po nadzwyczaj nizkich cenach

Franciszek Niewczyk

jedyna **polska** pracownia instrumentów orkiestrowych na całe Księstwo **w Poznaniu,** ul Wilhelma 14.

Adres: F. Niewczyk, Posen, Wilhelmstr. No. 14.

Cenniki wysyła darmo i franko.

Z powodu przebudowania **Wyprzedaż uprzątająca** Z powodu przebudowania

Rybnik, ul. Żorska tuż przy nowo wybud. kościele kat. **Adolf Apt** **Rybnik,** ul. Żorska tuż przy nowo wybud. kościele kat.

Ponieważ **znacznie powiększam** swój skład, dla tego rozpoczynam z dniem dzisiejszym **wyprzedaż uprzątającą.** Wszystkie towary po **znacznie zniżonych cenach. Każdy ma dobrą sposobność, za mało pieniędzy kupić towary** potrzebne na zimę.

Polecam swój wielki skład.

Palta zimowe wszystkie kolory, materye i ceny.
Jupy zimowe dla panów.
Jupy zimowe dla młodzieńców.
Jupy zimowe dla chłopców.

Wielkie ubrania dla panów.
Wielkie ubrania dla młodzieńców.
Wielkie ubrania dla chłopców.
Pojedyńcze żakiety, spodnie i kamizelki.

Kapelusze, czapki, garderoba robotnicza, wszelkie trykotaże, bielizna dla panów, krawaty.

Fortepiany i harmonia

najnowszej konstrukcyi, nowe i używane, poleca tanio jedyny polski magazyn

A. Drygas,

Poznań, Rycerska 33.

Katalog ilustrowany na życzenie franko.

Szan. wiarusom **Siemianowic i Laurahuty** przypominam na nadchodzące Święta mój wielki zapas różnych gatunków

wina i cukierków

Bisquit na choinkę i różne marcypanowe cygara, oraz polecam

dobrze odleżałe **cygara i papierosy** po cenach bardzo uwiarkowanych.

Z szacunkiem

P. Kowal, handel cygar.

Paweł Lotter, skład obuwia, Katowice ul. Grundmanna 34.

Meble

kupuje się najtaniej u **Maksa Glücksmanna, centralny skład mebli, Zabrze,** ulica Następcy tronu 24, naprzeciwko Central-Hotel.

Telefon 1015. Własne pracownie tapicerskie i stolarskie. Spłata ratami bez nadwyżki. Dostawa franko do domu.

Bogato zaopatrzony skład kobierców, firanek, portyer i t. d.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny za część redakcyjną Antoni Wolski w Katowicach, za ogłoszenia i reklamy Paweł Szędzielorz w Bytomiu.